

# ODPOWIEDŹ

Dana Autorowi Francuskiej Warszawskiej Gazety, pod Tytułem-GAZETTE

DE VARSOVIE. Roku 1792.

XVIII. 1. 994

XVIII. 2. 1364

**G**dy niektóre Zagraniczne Gazety ogłosiły, iakoby zamysłano przywrócić skasflowany nigdy Zakon *Jezuicki*; pod tę właśnie porę pokazały się dwa Publiczne o tymże Zakonie Pisma od dwoch *Francuzów* pisane, od jednego mieszkającego w *Warszawie*, a drugiego mieszkającego w *Paryżu*. Iak jest daleka *Warszawa* od *Paryża*, tak są dalekie od siebie zdania tych dwoch *Francuzów*,

W *Dziele Warszawskiego Francuza*, pod Tytułem *Gazette de Varsovie*, pod Numerem XIV. czytamy te wyrazy: „Nigdy nie będzie *Kwestyi* o „przywróceniu Zakonu *Iezuicki*; aż nadto albowiem wiadomo jest, iak wiele złe „go oni poczynili, gdzie tylko nogę wścibili. „Przynajmniey to niezle *Iezuicki* „uczynili, że swą krwawą pracą tyle *Dochodów* zebrali y zostawili, iż tenże sam *Warszawski Francuz* żyje sobie wygodnie z tychże pozostałych *Dochodów Pa-* „*Iezuickich*, mając z nich dla siebie wyznaczoną *Pensyą*, a to ieszcze du- „beitową, czyniącą *Złotych* 1600. Mogą więc słusznie *Ex-Iezuici* odezwać się „do niego owemi wiadomemi słowy: *Panem nostrum rodis, & scabiosè lo-* „*queris*. To jest: Chleb nasz gryząc, nas samych ieszcze gryziesz.

Daley ieszcze z swą ku *Jezuickiemu Zakonowi* wdzięcznością, y grze- „cznością tenże *Warszawski Francuz* posunął się pod Numerem XVI. mo- „wiąc: „Y pocóż przywoływać *Iezuicki*? Czy ieszcze mało mamy sprzyść „głych biczow na Ludzkie Narody; nacóż ich liczbę pomnażać? Jak żeby „niedość było na tym, że mamy *Powietrze*, *Głód*, y *Woynę*, dla uczynie- „nia *Ludzi* nieszczęśliwemi; chocianoby ieszcze (ze wzgardą y szkodą wzro- „stu *Filozofii*) wprowadzić *Naukę* *Moralną*, na wszystkie *trony* obrotną, „obojętną, do każdego *Interesu* y *zamyśłu* nakręcaną y nachylaną; która „zwłaszcza z *Ludzi* umyśłów słabych, narodziłaby samych tylko *Obludników* „y *Szalbierzow*. „Dziwna rzecz, że ten *Warszawski Francuz* miał „porównać *Iezuicki Zakon* z *Głodem*, gdy tym czasem, *Pieniędzmi* *Po-Ie-* „*zuickiemi*, sam ogania się od *Głodu*. Rodź Boże taki *Głód*, który *Chleb* „daje!

Ale z owych naszego *Warszawskiego Francuza* słow: *Ze wzgardą y* „*szkodą* *wzrostu Filozofii*, iak rozumniemy, co on mówi. To jest, iż gdziekol- „wiek *Iezuicki* nogę wścibili, tam wiele *Łęgo* dla *Niebożney Pseudo-Filozofii* „narobili; y że dla teyż *pseudo-Filozofii*, *Zakon Iezuicki*, szkodliwszy był, a niżeli „*Powietrze*, *Głód*, y *Woyna*. I to jest prawda; co też iawnie w swych *Pismach* ze- „znał ieden z najpierwszych *Naczelników Sekty Pseudo-Filozofickiej*, to jest *Sła-* „*wny D' Alembert* mówiąc: *Nic wygodniejszego dla Filozofii przytrafić się*

nie mogło, iak zniehienie Zakonu Jezuitckiego. Iakoż, po zniehieniu Jezuitow we Francyi, iak w tymże Krolestwie ta pretendowana Fibozofia góre wzięta, y iak w dziki stan cały tenże Kray wprawiła, świadczą tamedzne okropne dzisieysze Rewolucye; takdalece, że ze świecą teraz trzeba szukać w Państwie owym Chrzęścian<sup>skim</sup>, dobrze wierzącego Chrzęścianina; we Francyi, prawdziwego dawnego Francuza; między Ludzmi, przy czystym rozumie: Człowieka: *Hominem quæro!*

Ale już obaczmy, co o tym pisze drugi Francuz mieszkający aktualnie w Paryżu, iako oczywisty tego wszystkiego świadek, jest to Autor wychodzącego teraz w Paryżu Peryodycznego Pisma czyli Dziennika, pod Tytułem: *Journal Royaliste*; w którym na dzień 14. Czerwca, pod Numer: 46. czytamy te słowa: „Gdy już doświadczeniem przekonani jesteśmy, że „dzisieysza zbytniego Rozumowania Sztuka, posunięta jest aż do Nierozumu; y ta nie nieznacząca Gadatliwość, pospolitym językiem nazwana „jest *Filozofią*; zamysłaia teraz o znalezieniu Lekarstwa na tę zaraźliwą „Chorobę, y nie widzą lepszych na nią Lekarzow, iak Jezuitow. Mowią „iż o bliskim wskrzeszeniu Jezuitckiego Zgromadzenia we Włoszech; dałby „Bóg, żeby to nastąpiło y we Francyi. Królestwo to nasze *Francuskie*, ni „gdy barziefy niekwitnęło, i nigdy Wielkich Ludzi więcej nie wydało, iak „za czasow *Szkol Iezuickich*; to jest owych Zakonnikow, którzy przez tych „że byli potom zniszczeni, ktorym naybardziejzy służyli. Już odtąd każdą „razą. kiedy kogo do użyteczney pracy zażyia, może rzec; *Oto two- „rzę dla mnie Niewdzięcznika*. Obaczemy, czy Dwór Nasz, będzie pamię- „tał na tę Maxymę, która jest jedną z Prawd Odwiecznych. (*Depuis qu' on est convaincu que l'art de raisonner a été porté iusqu' au déraisonnement, & que ce verbiage dénué de sens, étoit vulgairement appelé Philosphie, il est question de trouver le remède à cette épidémie, & l'on ne voit pas de meilleurs médecins que les Iesuites. On parle même de renouveler ce Corps en Italie; eh! plut-à-Dieu qu' il fut encore en France! Ce Royaume n' a jamais été plus florissant, & n' a produit de plus Grands Hommes, que du tems des Ecoles des Iesuites; Religieux qui ont ensuite été déprimés par ceux qu' ils avoient servi. Ne peut-on pas se dire, presque toutes les fois qu' on oblige, qu' on est utile: le fais un ingrat? Nous verrons, si la Cour se souviendra de cette Maxime, qui est d' une verité éternelle!*) Niech Publiczność sądzi, który z tych przeciwnych sobie dwoch Francuzow mówi prawdę, a który miota tylko zuchwałę i grube Paszkwile. My tym czasem to tylko mówimy, że oba ci Francuzi, obrali sobie bardzo niedogodne miejsce do pisania; *Paryżki Francuz*, pisze za Iezuitami w Paryżu, gdzie nietylko Iezuitow, ale y Praw Jezusowych cierpieć już prawie niechcą. *Warszawski* zaś Francuz pisze przeciwko Iezuitom w Warszawie, a niewie o tym, że wszystkie prawie Woiewodztwa, Ziemie, y Powiaty, wysyłaiać swych Posłow ostannią razą do *Warszawy*, domagały się o wstawienie się do *Oyca S.* aby Zakon Iezuicki był do *Polskiey* przywrocony. Zaczym trzeba, żeby ciż dway Francuzi pohandlowali z sobą na miejsce; *Paryżkiego Francuza* zapraszamy do *Warszawy*; a *Warszawskiemu Francuzowi* szczeniwa droga do *Paryża*!

